

“Magnificat anima mea Dominum!”

Jakże radosne musiało być spojrzenie Jezusa! Taka sama radość musiała błyszczeć w oczach Jego Matki, która nie może powstrzymać radości – Magnificat anima mea Dominum! – i Jej dusza wysławia Pana, odkąd nosi Go. Ona w swoim łonie i ma Go u swego boku. O Matko! Niechaj nasza radość, tak jak Twoja, będzie radością przebywania z Nim i posiadania Go! (Bruzda, 95)

9 maja

Nasza wiara nie jest ciężarem ani ograniczeniem. Jakże nędzne pojęcie o chrześcijaństwie ma ten, kto tak myśli! Gdy opowiadamy się za Bogiem, nie tracimy niczego, a zyskujemy wszystko: *kto za cenę swej duszy chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je (Mt 10, 39).*

Wyciągnęliśmy zwycięską kartę, która przynosi najwyższą wygraną. Jeśli coś nam przeszkadza widzieć to z całą jasnością, musimy dogłębnie zbadać naszą duszę: może zbyt słaba jest nasza wiara, może zbyt mało jest w nas osobistego obcowania z Bogiem, zbyt mało modlitwy. Winniśmy błagać Pana — poprzez Jego Matkę i naszą Matkę — aby wzmógł w nas miłość, aby dozwolił nam odczuć słodycz Swej obecności;

gdyż jedynie kochając, dochodzi się do najpełniejszej wolności: takiej, która nigdy, przez całą wieczność, nie chce porzucić przedmiotu swojej miłości. (Przyjaciele Boga, 38)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/magnificat-anima-mea-dominum/> (27-03-2026)